

Chłonę ból, zieję rymem,
oblewam piwem, pluje dymem
W Twoją twarz, walczę o honor
bo mam jeden jak Uderzam szybko gnasz ze strachu spierdalasz
To ogień, ulicy której znasz,
nie wiesz, to dla Ciebie walczę
To za Ciebie biję,
Za Twoje zdrowie piję
Żeby trzymać się razem, chociaż źle się dzieje czasem
Nam Minister Kultury może lachę nam robić
Bo nie wie co to awantury I obrona konieczna,
widzisz ostrze, noc się staje niebezpieczna
Krew, pot i łzy wchodzisz do gry
Jestem tam gdzie zmierzam, tam gdzie dni odmierzam
jestem chłodny i czuje tam gdzie ziom mnie potrzebuje
Pierworodny grzech gdzie ciepła lepka słodka krew
Się gotuje, kolejny lolek się roluje
Psy w pogoni gubią buty, dobrze
My wszyscy razem, żaden skutny ehe
Razem święta kolęda upływają minuty
Upływają godziny, upływają dni, tygodnie, miesiące
To tu, gdzie jest gorąco choć nie świeci słońce
To tu, gdzie giną ludzie, łamią się kości
BMW WWA, miasto bez litości

Ludzie z osiedla – bawcie się tu
Dla, dla moich ludzi w klubie – bawcie się tu
Chuj, bananowcy też – bawcie się tu
PiH Myniemy

Gotuje się w żyłach, krew ciepła lepka
Zaczyna się życie, kończy obrona konieczna
Tu gdzie miłość, nienawiść i pierworodny grzech
Tutaj ja, paru ziomków i rozlana krew
Pot i łzy, adrenaliny przesył
Cierpię życia na styk, ile mogę by być
Słyszę krzyk ofiar domowych tragedii
Widzę ból ludzi ze strachu biernych
W sercu ogień a na zewnątrz lód
Milion ludzi spojrzeń chłód
To orzeźwia jak buch syreny policyjnej – obłęd
Cisza konspiracja, wtedy Cię nie dorwie
Mówię Ci, dopóki starczy nam sił, dopóki starczy nam uwagi
WWA miasto gdzie musisz sobie radzić
Razem z Tobą, ja tak jak Ty
Słoneczny stok, Bemowo Pih MyNieMy

Na żywo stąd, to nie żadna atrakcja
Nie ma klapsa, kamery, światła, akcja
Przekaz pierwszej linii frontu,
Siedzisz wygodnie w fotelu my wychodzimy z okopu
SS i Bemo, psy są wszędzie
Chujem cuchną, podobne podwórka to samo gówno
Pracy tu nie ma, a żeby przeżyć
dzisiaj biegasz dzieciak a jutro może leżysz
Biegnij dzieciak, biegnij biegnij jak mustang
Mimo że Ci ścina krew, wysusza usta

To Twoje życie, nikt nie będzie żył za Ciebie
Bądź gwiazdą w piekle a nie niewolnikiem w niebie
Każdy prawem dla siebie swój swego rozpozna
Pizda jest pizdą, tu pijemy do dna
Interesy? Dobrze się mają
Piękne kobiety? Nas kochają
Nikt nie jest lepszy, nie wstyd podejść do lustra
Krew i łzy strumieniem spływają na usta
Mnie nie zapewnij, bo między nami
Nie licytuje się swoimi problemami
Odchodzi ktoś bliski, łączy się w bólu
Przyciąłeś na hajs, to po chuju
Kolejkę opuściłeś walisz dzieciak karniak
PiH MyNieMy 04' Wariat